

Sygn. akt VIII *Pa* 183/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodniczący:	SSO Teresa Kalinka (spr.)
Sędziowie:	SSO Grzegorz Tyrka SSR del. Anna Capik-Pater
Protokolant:	Ewa Gambuś

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2018r. w Gliwicach

sprawy z powództwa G. K. (K.)

przeciwko K. J.

o odszkodowanie i ekwiwalent za urlop wypoczynkowy

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w T. G.

z dnia 18 września 2017 r. **sygn. akt** IV P 391/16

uchyla zaskarżony wyrok w punktach 2, 3 i 5 i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w T. G. pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

(-) SSR del. Anna Capik-Pater (-) SSO Teresa Kalinka (spr.) (-) SSO Grzegorz Tyrka

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt VIII Pa 183/17

UZASADNIENIE

G. K. w dniu 18 sierpnia 2016 roku wniósł o zasądzenie od pozwanej, K. J., kwoty łącznej 3048 zł tytułem zwrotu kosztów związanych z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych przez pozwaną oraz nadpłaconego ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy wraz z odsetkami od dnia 13 lutego 2016 roku, nadto wniósł o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania. W dniu 22 sierpnia 2016 roku między tymi samymi stronami zawiśła sprawa o zasądzenie kwoty 12000 zł tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną pracodawcy w ramach

wykonywania obowiązków pracowniczych oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania. Sprawy zostały połączone do łącznego rozpoznania.

W uzasadnieniu powód wskazał, że łączyły go z pozwaną 3 umowy o pracę. Na podstawie umowy o sfinansowanie studiów z dnia 14 października 2013 roku powód zobowiązał się do pokrycia pozwanej czesnego za studia podyplomowe, a pozwana zobowiązała się do przepracowania u pracodawcy co najmniej 3 lat po ukończeniu studiów trwających do czerwca 2014 roku.

Powód wskazał, że dnia 14 września 2015 roku rozwiązał z pozwaną stosunek pracy bez wypowiedzenia w związku z czym pozwana na podstawie umowy z dnia 14 października 2013 roku zobowiązana jest do zwrotu części czesnego za studia, a to proporcjonalnie za 21 miesięcy, co stanowi kwotę 2.391,69 zł.

Powód wskazał, iż omyłkowo wypłacił pozwanej ekwiwalent za przysługujący jej urlop w zawyżonej o 656,18 zł kwocie, w związku z czym pozwana pozostaje bezpodstawnie wzbogacona i powodowi należy się jej zwrot.

Powód wskazał, iż w wyniku przeprowadzonego w dniach 24 – 28 sierpnia 2015 roku audytu w firmie powoda wykryto liczne błędy, których dopuściła się pozwana i które skutkowały stratami finansowymi powoda oraz uniemożliwiły powodowi uzyskanie korzyści, co opiewało łącznie na kwotę 753.074,74 zł. Nadto pozwana w trakcie trwania stosunku pracy współpracowała z podmiotami świadczącymi identyczne, jak powód, usługi. Powód wskazał, iż na dzień wyrządzenia szkody pozwana otrzymywała wynagrodzenie w wysokości 5200 złotych.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania. Zaprzeczyła, aby wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych z jej winy lub rażącego niedbalstwa powód poniósł szkodę. Podniosła, że powód nie wykazał wysokości szkody ani okoliczności uzasadniających odpowiedzialność pozwanej. Wyniki wewnętrznego audytu są sprzeczne z wynikami audytów prowadzonymi przez firmy zewnętrzne w trakcie realizowania projektów. Osobą odpowiedzialną za projekty była A. K. i na podstawie przekazywanych przez nią faktur VAT rozliczane były projekty. Wskazała, iż fundacja (...) odpowiadała, zgodnie z treścią projektów, za pełne rozliczenie projektów. Pozwana podniosła, iż rzekoma szkoda powstała przy projekcie (...) wynikała z działań instytucji – (...). Pozwana podkreśliła, iż kwota rzekomego ekwiwalentu za urlop stanowiła w rzeczywistości jej wynagrodzenie za wrzesień 2015 roku, nadto zaś była przelana z kont dwóch projektów, co było sprzeczne z przepisami.

Wyrokiem z dnia 18 września 2017 roku Sąd Rejonowy w T. G. zasądził pozwanej K. J. na rzecz powoda G. K. kwotę 56,94 zł wraz odsetkami od dnia 13 lutego 2016 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu części dodatkowego świadczenia pracodawcy na podwyższenie kwalifikacji zawodowych pracownika, kwotę 656,18 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 lutego 2016 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu nienależnego ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy i kwotę 12000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 lutego 2016 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną pracodawcy na skutek nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych. Oddalił powództwo w pozostałym zakresie, orzekł o kosztach postępowania i rygorze natychmiastowej wykonalności.

Sąd ustalił, że pozwana u powoda była zatrudniona od 5 stycznia 2009 roku. na t stanowiskach.

- specjalisty ds. dotacji od dnia 5 stycznia 2009 roku do 5 września 2014 roku (w różnych wymiarach w różnych okresach)

- koordynatora od 1 października 2013 roku do dnia 30 czerwca 2015 roku. Pozwana została zatrudniona na tym stanowisku w ramach projektu „Nowe kwalifikacje: Pełnomocnik systemu zarządzania środowiskowego i audytor przepisów prawa” – w okresie od 1 października 2013 roku do 30 września 2014 roku w wymiarze 1/2 etatu oraz w ramach projektu „Ekologiczna świadomość w przedsiębiorstwach” – w okresie od 1 lutego 2014 roku do 30 czerwca 2015 roku w wymiarze 1/4 etatu.

- lidera od dnia 17 czerwca 2013 roku do dnia 14 września 2015 roku, Powód rozwiązał z pozwaną umowę bez wypowiedzenia, choć według treści umowy miała obowiązywać do dnia 30 września 2015 roku. Pozwana została zatrudniona na tym stanowisku w ramach wielu projektów, w różnych wymiarach czasu pracy.

Z treści projektów, w ramach których pozwana przygotowywała wnioski wynikało, że wszystkie jej obowiązki w ramach projektów musiały wynikać z umowy o pracę, zakresu czynności służbowych lub opisu stanowiska pracy. To pracodawca ustalał, jakie czynności w ramach danego projektu będzie wykonywała pozwana i pozwana była tego świadoma i posiadała na ten temat wiedzę. Nazewnictwo z projektów nie odpowiadało nazewnictwu z umów o pracę i związanych z tym obowiązków.

Pismem z dnia 14 września 2015 roku powód rozwiązał z pozwaną umowę o pracę bez wypowiedzenia,.

Pozwana w sierpniu 2015 roku otrzymała wynagrodzenie w wysokości 5.200 zł., od dnia 1 do 14 września 2015 roku przebywała na zwolnieniu lekarskim.

Dnia 14 października 2013 roku strony zawarły umowę o sfinansowanie studiów. W myśl § 3 umowy pracownik zobowiązywał się do przepracowania u pracodawcy 3 lat po ukończeniu nauki. Jeżeli w trakcie nauki lub w okresie wskazanym w § 3 umowy rozwiąże stosunek pracy za wypowiedzeniem lub pracodawca rozwiąże z nim umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, pracownik będzie zobowiązany do zwrotu kosztów poniesionych przez pracodawcę celem sfinansowania nauki, w wysokości proporcjonalnej do czasu pracy po ukończeniu kursu. Kwota, jaką wydatkował powód na sfinansowanie studiów pozwanej wyniosła 4.100 zł.

Strony wiązała umowa o zakazie konkurencji. Pozwana należy do komitetu założycielskiego Stowarzyszenia (...) oraz (...) Społeczno- (...). Działa również w spółce (...) Sp. z o.o. w T..

Pozwana była u powoda jednym z najbardziej doświadczonych pracowników z zakresu dotacji. U powoda pozwana stale się kształcała w ramach różnego rodzaju szkoleń. Z biegiem lat pracy otrzymała samodzielne stanowisko kierownicze w dziale projektów i zajmowała się bezpośrednio wszystkimi projektami. Pozwany od 2013 roku pozyskuje dofinansowanie na wsparcie finansowo-doradcze dla klientów, żeby móc świadczyć usługi dla przedsiębiorców za darmo, albo z niewielkim wkładem własnym rzędu 10-30%.

Pozwana wyszukiwała projekty, a przygotowywanie wniosku i budżetu było zawsze uzgadniane z A. K.. Wniosek miał zawsze ściśle określony budżet. We wniosku była informacja ilu klientów powód chce pozyskać, ile umów w danym projekcie może maksymalnie zawrzeć. Wniosek stanowił załącznik do umowy o dofinansowanie. Umowy również zawierały zapis, że projekt musi być realizowany zgodnie z zapisami zawartymi we wniosku o dofinansowanie. W każdym projekcie składano cyklicznie, wnioski o płatność, które rozliczały dany okres. Wszystkie wnioski, które sporządzała pozwana, i które wychodziły z firmy, podpisywała tylko i wyłącznie A. K.. Ona miała pełnomocnictwo do reprezentowania firmy, które zawsze było dołączane do dokumentów wychodzących z firmy. We wnioskach o dofinansowanie, za każdym razem była wskazywana osoba do podejmowania decyzji – A. K., jak i osoba do kontaktów roboczych - pozwana.

Pozwana rozliczała dokumenty finansowe na podstawie dokumentów księgowych, które wytworzyła i przygotowała A. K.. A. K. płaćła z konta projektu, nadawała indywidualny numer dokumentu w projekcie i dopiero wtedy te dokumenty trafiały do pozwanej do przygotowania, do rozliczenia. Na podstawie tych dokumentów księgowych, które pozwana otrzymała, sporządzała wnioski o płatność i weryfikowała, czy jest to zgodne z założeniami budżetu. Gotowy wniosek o płatność przedkładała do weryfikacji i zatwierdzenia A. K.. Każdy wniosek o płatność, który wychodził do instytucji zewnętrznej był podpisywany osobiście przez A. K..

Weryfikacją umów podpisywanych przez powoda, jego żonę i T. L. zajmowała się M. G., która była specjalistą ds. pomocy de minimis. Weryfikacja trwała czasem kilka tygodni i umowa czekała na zarejestrowanie. Rejestracji umów dokonywała A. K. wspólnie z M. G.. Każda umowa miała swój kolejny numer. Był też prowadzony odrębny rejestr dla każdego projektu. W rejestrze była też informacja ile maksymalnie umów w ramach danego projektu można zawrzeć.

Taki rejestr umów prowadziła H. W., która była kierownikiem działu marketingu. Pozwana u siebie prowadziła wewnętrzny rejestr, gdzie zawarte umowy odnotowywała na bieżąco.

I. We wrześniu 2015 (?) roku pozwana była zatrudniona na stanowisku lidera 2 projektów. To była Efektywność Energetyczna, w skrócie (...) i usługi rolno-spożywcze, w skrócie (...).

Pozwana wyszukała konkurs na stronie (...). Przygotowała wszystkie dokumenty w 2 egzemplarzach, egzemplarz podpisany przez A. K. miał zostać przesłany do instytucji, czysty zostawał w firmie. Wniosek został odrzucony, ponieważ nie dołączono oświadczenia wnioskodawcy o spełnianiu warunków dostępu. Pozwana nie przekazała A. K. do podpisu kompletnego wniosku. Brakowało załącznika, który nie podlegał uzupełnieniu. Część dokumentów do wniosku pozwana otrzymała od A. K. i M. G., pozwana miała za zadanie wszystkie dokumenty skompletować. Powód starał się w tym projekcie o dotację w wysokości 496.000 zł.

II. W projekcie - Zapewnienie usług z zakresu rozwoju firmy dla przedsiębiorców oraz osób zamierzających rozpocząć działalność gospodarczą w formule one stop shops (PK), który przygotowywała pozwana, została przekroczona liczba usług, które zobowiązał się wykonać powód na podstawie zawartych umów. Aneksem zmniejszono kwotę dofinansowania projektu, aneks podpisała A. K.. Powód nie był w stanie za otrzymaną kwotę wykonać ustalonej wcześniej liczby umów i godzin szkoleń przypadających na każdą umowę., Został zrealizowany w pełnej kwocie 246.240 zł i tak został rozliczony. Pozwana nie sporządzała ostatniego wniosku o płatność, gdyż ostatni dzień jej pracy u powoda przypadał na 14 sierpnia 2015 roku, później przebywała na urlopie i zwolnieniu lekarskim. Pozwana na wstępie realizacji wniosku, po podpisaniu aneksu, nie dopilnowała ilości zawartych umów. Powód stracił w związku z tym kwotę około (...) – 14000 zł.

III. W ramach projektu (...) umowę z klientem podpisywał konsultant, który jechał do klienta. zostały przekroczone wydatki.

U powoda dział marketingu dowiadywał się od lidera projektu, pozwanej, ile jest umów do zrealizowania i zakończenia projektu. Informacje nie zawsze były rzetelne, było więcej umów niż powód mógł zrealizować. Od początku projektu dział marketingu miał informację od lidera, że projekt ma dwa tematy szkoleniowe i na każdy temat są przeznaczone dwa dni szkoleniowe. Po czym na dwa dni przed końcem projektu okazało się, że jest po jednym dniu na każdy temat według całej dotacji. Koszty już dawno zostały wygenerowane, a klienci nadal byli umówieni na szkolenie. Z powodu braku środków na drugi dzień szkolenia powód musiał je odwoływać w części szkoleniowej. Za część konsultacyjną, którą powód musiał wykonywać ponosił koszty, jako usługi komercyjnej. Dodatkowe koszty nie mogły zostać pokryte w ramach projektu.

IV. Projekt Ekologiczna Świadomość Przedsiębiorstwa był realizowany do przełomu sierpnia i września 2015 roku, w czerwcu 2015 roku firma powoda otrzymała informację, że nie ma już pieniędzy na realizację szkoleń. Tę informację otrzymała w trakcie kontroli. Pozwana wiedziała o tym wcześniej. Nie przekazała tej informacji powodowi, który nadal realizował szkolenia. Część szkoleń odwołano, ale etap doradczy trzeba było zrealizować, koszty pokryła firma powoda.

V. W projekcie Punkt Konsultacyjny w wyniku braku kontroli, koordynowania tego projektu, na pewnym etapie okazało się, że firma powoda nie ma już środków. W ramach tego projektu można było wnosić o dodatkowe środki. Taki wniosek został napisany, ale złożony za późno i firma pozwanego nie otrzymała dodatkowych środków. W projekcie PK godzina szkolenia kosztowała 120 zł, zabrakło 352 godzin, co dało kwotę około 42.000 zł. Część tej kwoty powód odzyskał.

VI. Projekt z Wojewódzkiego Urzędu Pracy, tj. projekt Pełnomocnik Systemu Środowiskowego był realizowany od 1 października 2013 roku do 30 września 2014 roku w umowie partnerskiej z fundacją (...). W przypadku tego projektu pozwana nie wystąpiła do (...) o dokonanie zmiany w projekcie odnośnie dalszego zatrudniania specjalisty ds. rekrutacji, O. B.. Taki wniosek musiała podpisać A. K.. Pozwana nie przygotowała wniosku i nie przedłożyła go do podpisu żonie powoda. Pozwana wysłała do opiekuna projektu wiadomość mailową w sprawie przedłużenia zatrudnienia O. B. w ramach projektu i dofinansowania do jej wynagrodzenia. Na maila nie uzyskała odpowiedzi,

przekazała żonie powoda informację, że instytucja się zgodziła na przedłużenie umowy O. B. i na finansowanie jej zatrudnienia w ramach projektu, bo nie udzieliła w terminie 14 dni odpowiedzi.

Pracownik punktu konsultacyjnego miał otrzymywać wynagrodzenie ponad 3.000 zł. Na ten punkt konsultacyjny można było otrzymać około 40.000 zł dofinansowania. Ostatecznie w związku z nieotrzymaniem dofinansowania w zakresie pensji pracownika firma powoda za dodatkowy okres, musiała wypłacić mu pensję ze środków własnych, koszty te nie zostały zrefundowane. Firma powoda straciła w związku z tym około 6.000 zł.

Projekt oferowany przy współpracy z (...) realizowany był w lipcu 2014 roku. Był to projekt w ramach działania 8.1.1 (...). Były to szkolenia audytora, dla pracowników, właścicieli małych i średnich przedsiębiorstw. Kontrola wykazała nieprawidłowości zatrudniania koordynatora projektu, oraz pracownika do spraw szkoleń, chodziło o pozwaną i M. G.. Drugą rzeczą istotną było przeprowadzenie wyboru wykonawcy szkoleń. Po kontroli (...) stwierdził wydatki nieprawidłowe, niekwalifikowane. Reszta stwierdzonych uchybień mogła zostać poprawiona, chodziło np. o uzupełnienie dokumentacji. W tych dwóch kluczowych kwestiach nastąpił zwrot wydatków niekwalifikowanych wraz z odsetkami plus ewentualne koszty pośrednie. Zwrotu musiał dokonać powód.

Wojewódzki Urząd Pracy weryfikował przede wszystkim zapisy wniosku o dofinansowanie. Wniosek to jest plan na podstawie, którego projekt się realizuje. Umowa jest ważniejszym dokumentem, w umowie jest zapis, że projekt będzie realizowany na podstawie wniosku o dofinansowanie. Do wniosku o dofinansowanie jest możliwe wprowadzenie zmian. O zmiany do wniosku wnioskują beneficjent. O zmianę może wystąpić osoba, która posiada pełnomocnictwo ze strony beneficjenta. Oświadczenie było podpisane przez G. K.. Zakresy obowiązków powinny zostać zweryfikowane, powinny być zgodnie z umowami, zakresami obowiązków, informacjami. Jeżeli pracownik dostaje zakres obowiązków tylko i wyłącznie do projektu to nie powinien wykonywać czynności statusowych czyli działalności komercyjnej beneficjenta. Beneficjent składa wnioski o płatność. Podczas kontroli te wnioski są sprawdzane.

Zgodnie z zawartą umową partnerstwa między liderem a fundacją (...), wszelkie zmiany w projekcie musiały być zaakceptowane przez wszystkie strony umowy i lider projektu nie mógł samodzielnie występować o zmianę w projekcie bez uzyskania zgody partnera. Rolą partnera było rozliczanie wniosków o płatność, z dokumentu, który złożyła firma (...). Do czerwca 2016 roku firma (...) nie zwróciła żadnych środków do (...).

Koordynatorem projektu Ekologiczna Świadomość była pozwana, w projekcie PK była liderem. Poza pozwaną nikt w firmie (...) nie był odpowiedzialny za rozliczanie tych projektów. Ona miała jako jedyna dostęp do takiej bazy danych potrzebnych do rozliczenia wniosków.

Po stronie fundacji za rozliczanie była odpowiedzialna J. K.. Przygotowywała zestawienia, wysyłała je do pozwanej, która wysyłała wnioski. J. K. rozliczała wnioski tylko ze strony fundacji. W ostatnim wniosku o płatność były przekroczenia w propozycjach budżetowych, w poszczególnych pozycjach. Pozwana pominęła wydatki fundacji chcąc pokryć tamte przekroczone pozycje. Fundacja nie zgadzała się na przesłanie takiego wniosku. J. K. wskazywała, że fundacja ma swoje wydatki, ma umowę na swoją część, więc wydatki fundacji nie mogą pokrywać przekroczeń A.. Chodziło o projekt Ekologiczna Świadomość Przedsiębiorstwa. Przy tym projekcie pozwana była koordynatorem. Liderem był A. – firma powoda, a partnerem była fundacja (...).

Projekt Ekologiczna Świadomość Przedsiębiorstwa był realizowany w oparciu o umowę partnerską z fundacją (...). Została zawarta umowa partnerska. Projekt był realizowany od 1 lutego 2014 roku do 30 czerwca 2015 roku. Powód złożył wniosek o dofinansowanie na kwotę 1.077.045,42 zł. Projekt został dokładnie na taką kwotę rozliczony. Przy tym projekcie pozwana i M. G. przekroczyły normy czasu pracy.

Fundacja (...) otrzymała około 50.000 zł wynagrodzenia za działania związane z rozliczaniem projektu.

Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości kontrolując projekty, w których wnioski wypełniała pozwana miała uwagi do dokumentacji, nieprawidłowości nie stwierdziła. W projekcie (...) i (...) powód musiał wyjaśniać pewne kwestie osobiście w siedzibie Agencji.

W firmie powoda był prowadzony pełny monitoring wszystkich pracowników, tworzono kopie poczty wychodzącej i przychodzącej z firmy.

Z oświadczeń pracowników powoda a współpracowników pozwanej wynika, iż popełniała ona wiele błędów w realizacji projektów, utrudniona była z nią komunikacja, nie przekazywała informacji współpracownikom.

Zgodnie z treścią protokołu szkód wyrządzonych przez pozwaną na podstawie audytu kontrolnego pracodawca określił poniesione przez siebie szkody związane z nieprawidłowymi działaniami pozwanej. W ramach stanowiska lidera pozwana miała doprowadzić powoda do straty w kwocie 9.600 zł. W ramach stanowiska koordynatora strata miała wynieść kwotę łączną 159.605,74 zł. W ramach stanowiska specjalisty ds. dotacji strata firmy powoda miała wynieść kwotę 522.165 zł. Audyty zewnętrzne nie wykazały nieprawidłowości. Nieprawidłowości w firmie powoda wykazał wewnętrzny audyt przeprowadzony przez żonę powoda i M. G.. A. K. zajmowała się działem projektów, w którym działała pozwana, obie ściśle ze sobą współpracowały.

W wyniku błędów pozwanej firma powoda poniosła straty materialne i wizerunkowe, część klientów nie otrzymała zaoferowanych im szkoleń. A. K. wystawiała noty księgowe, ona również dokonywała płatności za te noty. A. B. mogła rozliczyć tylko te kwoty, które były zatwierdzone. Żeby kwotę rozliczyć kwota musiała być zapłacona z konta projektu.

Wniosek o płatność zawsze składał lider. Były w nim zawarte koszty lidera, partnera czy partnerów. To umowa o dofinansowanie wskazuje kto odpowiada za rozliczenia. Po złożeniu wniosku o płatność (...) wysła weryfikację wniosku bądź go zatwierdza.

Z korespondencji mailowej prowadzonej w okresie od czerwca do sierpnia 2015 roku między pozwaną a pracownikami instytucji w ramach projektów realizowanych przez pozwaną wynikało, iż w wielu projektach dokumentacja nie była kompletna, pojawiały się błędy. Wiadomości zawierają również ponaglenia ze strony instytucji o nadesłanie niezbędnych dokumentów lub udzielenie wyjaśnienia.

Pismem z dnia 29 stycznia 2016 roku powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 12.000 zł z tytułu odszkodowania za szkodę wyrządzoną pracodawcy obliczonej stosownie do art. 119 Kodeksu pracy. Wezwał również pozwaną do zapłaty kwoty 2.392 zł z tytułu poniesionych kosztów za studia pozwanej oraz kwoty 656,18 zł z tytułu nadpłaconego ekwiwalentu za urlop. W pismach wskazano, iż pozwana winna dokonać płatności do dnia 12 lutego 2016 roku.

U powoda Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła w dniach 10 grudnia 2015 roku oraz 18 – 19 stycznia 2016 roku kontrolę. Nie stwierdziła nieprawidłowości w zakresie naliczania i wypłaty wynagrodzenia za urlop udzielony w 2015 roku pozwanej w ramach obowiązujących ją 2 umów o pracę. Potwierdziła się nadpłata ekwiwalentu za urlop. W trakcie kontroli nie ustalono jakichkolwiek dokumentów uzasadniających naliczenie ekwiwalentu na stanowisku lidera.

We wrześniu 2015 roku powód naliczył pozwanej dwa wynagrodzenia do dwóch projektów na stanowisku lidera. Pozwanej z tytułu 2 umów przysługiwało łącznie 18 dni urlopu za 2015 roku, wykorzystała 17 dni na obu zajmowanych stanowiskach – lidera i koordynatora.

W dniu 29 września 2015 roku powód przełał pozwanej 820,81 zł netto, w dniu 30 września 2015 roku przełał jej 806,77 zł netto. W obu przelewach jako tytuł wskazano pobory za wrzesień 2015 roku oraz ekwiwalent. Powód omyłkowo przełał pozwanej kwotę 656,18 zł tytułem ekwiwalentu za urlop.

Zgodnie z treścią wniosków pozwana, jako koordynator projektów (lider, koordynator – według nazewnictwa powoda odpowiadającego treści umów o pracę zawartych z pozwaną) odpowiadała za prawidłowy przebieg zaplanowanych działań, sprawowała nadzór nad rozliczeniem, sprawozdawczością, weryfikowała zgodność projektu z przyjętymi kosztami i celami.

Lider, którym przy poszczególnych projektach dla instytucji finansującej była firma powoda, odpowiadał za koordynowanie działań w projekcie, rekrutację, merytoryczną realizację szkoleń o doradztwo.

Podstawę rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie stanowiły przede wszystkim zeznania świadków oraz stron. W toku postępowania większość świadków, zwłaszcza współpracujących kiedyś z pozwaną wskazywała, iż pozwana popełniała błędy przy sporządzaniu projektów, że nie informowała pracodawcy oraz współpracowników o sytuacjach związanych z projektami. Często, kiedy nie było jej w firmie, przebywała np. na urlopie, nie było z nią kontaktu, współpracownicy nie mogli uzyskać od niej niezbędnych informacji. Świadkowie zgodnie potwierdzali, że to pozwana była odpowiedzialna za realizację projektów, których niewłaściwa realizacja spowodowała u powoda straty finansowe.

Pozwana wskazywała, iż za rozliczanie projektów odpowiadał powód, a wszystkie kluczowe decyzje podejmowała żona powoda, A. K.. Tymczasem z materiału dowodowego wynika, iż to właśnie pozwana działająca z ramienia powoda jako koordynator projektów, bez względu na nazewnictwo z umów o pracę, odpowiadała za realizację i weryfikację pod względem celowościowym i finansowym poszczególnych projektów. Powód w ramach projektów zawsze był liderem, który miał zupełnie inne zadania niż pozwana. Sąd nie dał wiary zeznaniom pozwanej w zakresie, że wszystkie kluczowe decyzje związane z projektami podejmowała A. K., zatem to ona jest odpowiedzialna za błędy i pomyłki, a także za nieprawidłowe rozliczenia projektów. W trakcie wyszukiwania projektów i sporządzania wniosków pozwana oraz A. K. kontaktowały się ze sobą i współpracowały, jednak to pozwana wykonywała wszystkie czynności merytoryczne związane z wypełnieniem wniosku do poszczególnych projektów, a A. K. jedynie podpisywała niezbędne dokumenty i zasadniczo na tym jej rola przy wypełnianiu wniosku i koordynowaniu projektu się kończyła. Materiał dowodowy jednoznacznie wskazał więc, że pozwana odpowiadała za zgodność projektu z kosztami i celami oraz za prawidłowy przebieg zaplanowanych działań.

Sąd nie dał również wiary twierdzeniom pozwanej, jakoby powód miał sfinansować jej studia w ramach nagrody za uzyskanie dofinansowania z projektu.

Sąd I instancji uznał, że powództwo należy w przeważającej części uwzględnić

Powód podpisał z pozwaną umowę o dofinansowanie do studiów i poniósł koszty w wysokości 4100 złotych. Pozwana zobowiązywała się do przepracowania u pracodawcy 3 lat po ukończeniu nauki, ale strony obowiązywała umowa o pracę do dnia 30 września 2015 roku. Tak więc jedynie za ten okres powodowi przysługuje w ramach umowy o sfinansowanie studiów od pozwanej zwrot poniesionych kosztów, co w przypadku niniejszym stanowiło kwotę 56,94 zł.

Kolejną kwestią rozważaną przez Sąd był nienależnie wypłacony pozwanej przez powoda ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy. Pracodawca w toku postępowania wskazywał, iż przelał pozwanej kwotę 656,18 zł tytułem ekwiwalentu za urlop, jednak kwota ta nie należała się pozwanej. Pozwana zaś broniła się przed jego zwrotem podnosząc, iż pracodawca bezprawnie przelał jej wskazywane przez siebie kwoty, w tym kwotę rzekomego ekwiwalentu z kont poszczególnych projektów. Podkreślała, iż takie działanie było niezgodne z prawem, gdyż konta projektów służyły jedynie do wypłaty wynagrodzenia, nie zaś do wypłaty ekwiwalentów. Pozwana podkreślała, iż w związku z bezprawnym działaniem powoda nie jest uprawniona do zwrotu kwoty 656,18 zł, skoro kwota ta została jej przelana z konta projektu. Niemniej jednak wskazać należy, iż w tytułach przelewów skierowanych do pozwanej powód wskazywał, iż wypłacone jej dwukrotnie kwoty stanowią wynagrodzenie za wrzesień 2015 roku oraz ekwiwalent za urlop. Podkreślić należy, iż z materiału dowodowego wynika, że pozwana z dwóch obowiązujących ją w tym czasie umów wykorzystywała przysługujący jej urlop niemalże w całości, pozostawiając jedynie jeden dzień.

Na uzasadnienie swojego stanowiska Sąd przytoczył treść art. 405 k.c. i art. 410 § 1 k.c. powód spełniając pozwanej świadczenie w postaci ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy nie był w ogóle do jego spełnienia zobowiązany.

W zakresie badania zasadności żądania odszkodowania Sąd nie badał ostatecznej wysokości szkody poniesionej przez powoda w związku z działalnością pozwanej, skoro z materiału dowodowego jednoznacznie wynikało, iż przewyższa

ona kwotę dochodzonego przez powoda odszkodowania. Powód domagał się niższej, niż mógłby biorąc pod uwagę zarobki pozwanej, kwoty odszkodowania. Dodatkowo wskazać należy, iż w toku postępowania ustalono, że pozwana związana z powodem umowami o pracę, mimo podpisania umowy o zakazie konkurencji, taką działalność prowadziła.

Powód powoływał się między innymi na dopuszczenie się przez pozwaną niedbalstwa przy kompletowaniu wniosku o dofinansowanie w kwocie 496.000 zł. W projekcie finansowanym przez (...) pozwana miała nie załączyć jednego z ważnych dokumentów, co spowodowało odrzucenie wniosku i naraziło powoda na utratę możliwości przystąpienia do projektu. W sprawie tegoż wniosku nie można ustalić, czy działanie pozwanej było umyślne, czy wynikało z zamieszania, jakie towarzyszyło kompletowaniu i podpisywaniu wniosku. Pomijając jednak kwestię odpowiedzialności pozwanej lub jej braku sprawą istotną jest przedawnienie roszczenia związanego z wnioskiem finansowanym przez (...). Powód już w czerwcu 2015 roku uzyskał od instytucji pisemną informację, iż złożony przez jego firmę wniosek został odrzucony z uwagi na nie załączenie wszystkich załączników. Zatem kierując się dyspozycją zawartą w art. 291 § 2 k.p. roszczenie powoda o naprawienie szkody wyrządzonej przez pozwaną przy wypełnianiu wniosku uległo przedawnieniu w czerwcu 2016 roku, powód zaś wniósł pozew w niniejszej sprawie dopiero dnia 18 sierpnia 2016 roku. Tym samym powód nie może domagać się naprawienia szkody z tego tytułu.

Z materiału dowodowego wynika, iż pozwana wykonując swoje obowiązki służbowe, polegające na wypełnianiu wniosków o unijne dotacje, na kompletowaniu dokumentów do wniosków, na kontrolowaniu ilości umów zawieranych przez powoda w ramach kwoty dofinansowania popełniała szereg błędów, wykazywała się niedbałością, nie przekazywała pracodawcy jak i współpracownikom istotnych informacji udostępnianych jej przez instytucje. Dodatkowo, co wynika z materiału dowodowego pozwana w okresie zatrudnienia u powoda piastowała stanowisko prezesa Stowarzyszenia (...) oraz (...) Społeczno- (...). Stowarzyszenie, które zajmuje się rozwojem przedsiębiorczości, aktywizacją społeczności lokalnych, prowadzeniem szkoleń, a zatem prowadzi działalność sprzeczną z postanowieniami umowy o zakazie konkurencji podpisanej przez strony. Pozwana jako prezes Stowarzyszenia wspierała i nadal wspiera radą i pracą przedsiębiorstwa prowadzące między innymi działalność tożsamą z działalnością powoda.

Z materiału dowodowego wynika zatem, iż działania pozwanej, które ujawniły się w okresie poprzedzającym o kilka miesięcy jej zwolnienie, spowodowały u powoda straty finansowe w postaci nie otrzymania dotacji w wymaganych kwotach lub konieczności pokrycia części wydatków z własnego budżetu, wyrządziły powodowi straty zarówno materialne, jak i wizerunkowe. Firma powoda musiała bowiem w jednym z przypadków odwoływać zarezerwowane już szkolenia, o czym po zwolnieniu pozwanej informowali klientami powoda pozostali jego pracownicy. Powód podał, iż szkoda jaką poniósł w związku z niekompetentnym działaniem pozwanej, pomijając roszczenie już przedawnione, wyniosła ponad 250.000 zł.

Słusznie w odpowiedzi na pozew wskazywała pozwana, iż powód nie wykazał pełnej wysokości szkody, jaką działania pozwanej miały wywołać. Niemniej jednak w odniesieniu nie do pełnej jej wartości pogląd pozwanej nie był zasadny. Mianowicie z zeznań strony powodowej oraz zeznań świadków, którzy współpracowali z pozwaną wynika, iż firma powoda na pewno straciła około 19.000 – 20.000 zł, zwłaszcza jeśli chodzi o projekt związany z przekroczeniem limitu umów oraz zatrudnieniem w dalszym okresie pracownika rekrutującego, finansowanego przez Wojewódzki Urząd Pracy. Zatem wartość szkody w tym zakresie powód wykazał a kwota, której się domaga nie przekracza wartości szkody, zatem zbędnym byłoby badanie przez Sąd w jakiej wysokości ostatecznie powstała po stronie pracodawcy szkoda, skoro już wykazana jej wysokość uprawnia powoda do żądania 12.000 zł odszkodowania.

Skoro zatem powód wykazał wartość szkody uprawniającą go do dochodzenia odszkodowania we wskazanej w pozwie wysokości, to na mocy art. 114 k.p., który stanowi, iż pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych ze swej winy wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według zasad określonych w przepisach niniejszego rozdziału, należy się powodowi odszkodowanie.

Zdaniem Sądu I instancji pozwana bezsprzecznie, ze swojej winy zaniedbywała swoje obowiązki pracownicze i działała na szkodę pracodawcy, czym ostatecznie wyrządziła powodowi straty finansowe przekraczające wysokość dochodzonego pozwem odszkodowania.

Powód w toku postępowania wskazywał, że wynagrodzenie pozwanej w chwili wyrządzenia szkody wynosiło 5.200 zł, pozwana nie zaprzeczyła tym twierdzeniom. W związku z tym na mocy art. 119 k.p. powód uprawniony był do żądania kwoty 12.000 zł, skoro kwota ta nie przekracza kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pozwanej w dniu wyrządzenia szkody.

O odsetkach orzeczono w oparciu o art. 481 k.c.,

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.,

Pozwana K. J. zaskarżyła wyrok Sądu Rejonowego w T. G. w punktach 2,3 i 5 zarzucając

- naruszenie przepisów postępowania, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosku z niego niewynikającego i sprzecznego z zasadami logicznego rozumowania Sąd przyjął, że nazwy „Ekologiczna świadomość przedsiębiorstwa” oraz „Zielone światło” oznaczają odmienne projekty, podczas gdy w rzeczywistości był to jeden projekt realizowany przez firmę powoda. Sąd I instancji błędnie w związku z tym ustalił, że domniemana szkoda w postaci odwołanych szkoleń przyniosła szkodę w podwójnej wysokości;

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie zeznań świadków, których zeznania były spójne z twierdzeniami pozwanej oraz dokumentacją znajdującą się w aktach sprawy, a przesłanych przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości;

Sąd zarzucił również naruszenie przepisów ma prawa materialnego a to:

- art. 291 § 2 k.p. poprzez błędną wykładnię i jego niezastosowanie skutkujące zasądzeniem na rzecz powoda odszkodowania tytułem roszczeń o naprawienie szkody, które to roszczenia pozostawały w dniu wniesienia pozwu przedawnione. Pozwana zgłosiła zarzut przedawnienia roszczeń, a sąd pierwszej instancji zarzut ten uwzględnił jedynie w stosunku do jednego roszczenia stanowiącego podstawę dochodzonego odszkodowania. Sąd pierwszej instancji ustalił, że działania pozwanej ujawniły się na kilka miesięcy przed jej zwolnieniem, które miało miejsce w dniu 14 września 2015 rok. Minął rok od dnia w którym pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkody w dacie wniesienia powództwa;

- art.115 k.p. w związku ze 116 k.p. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie że powód udowodnił poniesienie szkody oraz jej wysokość , podczas gdy nie wykazał ani jednej operacji finansowej polegającej na zapłacie na rzecz właściwych instytucji kary oraz innych należności związanych z realizacją projektów czy polegającej na uiszczeniu jakichkolwiek kosztów odwołanych szkoleń. Pozwana po raz kolejny podniosła, że domniemane szkody mają postać jedynie utraconych korzyści, których powód nie może dochodzić w przypadku zarzucenia pozwanej winy nieumyślnej. Szkoda w rozumieniu art. 115 k.p. i 116 k.p. ujmowana musi być jako pomniejszenie istniejącego majątku pracodawcy. Zdaniem pozwanej powód nie wykazał faktycznego uszczerbku w majątku.

- art. 115 k.p. polegało również na błędnej wykładni i przyjęciu, że istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy działaniami pozwanej, a domniemaną szkołą w postaci odwołanych szkoleń w ramach projektów prowadzonych przez powoda, podczas gdy w rzeczywistości sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że to inni pracownicy tego przedsiębiorstwa byli odpowiedzialni za weryfikacje umów oraz prowadzenie ich rejestru ‘

-art. 101¹ 1,2 k.p. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie skutkujące przyjęciem że pozwana dopuściła się działalności konkurencyjnej w wyniku czego pracodawca poniósł rzeczywistą szkodę, podczas gdy powód nie wykazał zaistnienia jakiegokolwiek szkody Pozwana w dacie zawierania umowy o pracę wskazała, że działa w ramach stowarzyszenia (...) oraz w organizacji (...).

Roszczenie uległo przedawnieniu w tym zakresie, pomijając okoliczność, że pozwana z tymi podmiotami nie miała styczności od kilku lat.

- art. 405 k.c. w związku z art. 410 § 2 k.c. ponieważ Sąd przyjął, że wypłacone pozwanej środki pieniężne tytułem ekwiwalentu stanowią świadczenie nienależne, podczas gdy przelewy z dni 29 i 30 września 2015 roku nie obejmują nawet należnego wynagrodzenia za pracę za okres od 1 września do 14 września 2015 roku

Pozwana domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zakresie pkt 2 i 3 g oraz zasądzenia kosztów postępowania przed sądem pierwszej drugiej instancji w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Zdaniem apelującej sposób uzasadnienia orzeczenia przez Sąd Rejonowy nie spełnia wymogów art. 328 § 2 k.p.c. ponieważ Sąd pominął zeznania świadków reprezentujących Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości, która to instytucja dokonywała wielokrotnych kontroli przedsiębiorstwa w trakcie realizacji przedmiotowych projektów Istnieje niespójność pomiędzy twierdzeniem Sądu pierwszej instancji, że przedawnieniu uległo jedynie roszczenie powoda dotyczącego projektu ogłoszonego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a ustaleniem że działania pozwanej ujawniły się w okresie poprzedzającym o kilka miesięcy rozwiązanie umowy o pracę, a więc pozostałe roszczenia nie uległy przedawnieniu. Realizując projekt Ekologiczna świadomość przedsiębiorstw firma powoda już czerwcem 2015 roku otrzymała informację, że nie ma już pieniędzy na realizację szkoleń Powód mógł wystąpić z roszczeniem do końca czerwca 2016 roku. Projekty były realizowane do dnia 30 czerwca 2015 roku. Również żądanie oparte na domniemanej szkodzie związane z zatrudnieniem pracownika rekrutującego w ramach projektu N. kwalifikacje - pełnomocnik systemu zarządzania środowiskowego i audytora przepisów prawa winno być uznany za przedawnione, ponieważ projekty były realizowane do września 2014 roku, a sporne wynagrodzenie dotyczy okresu od lipca do września 2014 roku.

W razie winy nieumyślnej pracownik odpowiada tylko za stratę rzeczywistą, czyli za pomniejszenie majątku pracodawcy na podstawie artykułu ust.115 k.p.. Zdaniem pozwanej domniemana szkoda ma postać jedynie utraconych korzyści których powód nie może dochodzić w oparciu o treść art. 114 i następnym k.p.. Powód nie przedstawił w toku postępowania jakiegokolwiek dowodu wskazującego że poniósł rzeczywiste koszty odwołanych szkoleń w ramach projektu PK.. Ustalona przez Sąd pierwszej instancji szkoda w wysokości 13 000 zł do 14 000 zł nie znajduje odzwierciedlenia w treści protokołu szkód, który wymienia dwa niezrealizowane szkolenia na 10600 zł. Rzeczywiście poniesioną szkodą nie jest również kwota 42 240 zł tym bardziej że szkoda ta została wywołana nie przez pozwaną lecz przez A. K., która podpisała aneks w dniu 17 lipca 2015 roku Skoro A. K. podpisała aneks w tym dniu, to również e roszczenie uległo przedawnieniu. Podstawą do obliczenia szkody nie może być zdaniem pozwanej protokół szkód z dni od 24 do 28 sierpnia 2015 roku, bowiem M. G. nie uczestniczyła w jego sporządzeniu.

Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, że pozwana wyrządziła pracodawcy szkodę w 2015 roku w wysokości 522 165 zł piastując stanowisko specjalisty ds. dotacji, skoro umowa ta uległa rozwiązaniu w dniu 5 września 2014 roku. Pomiędzy działaniami pozwanej a ewentualną szkodą nie istnieje związek przyczynowy ponieważ Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że za weryfikację oraz prowadzenie rejestru byli odpowiedzialni inni pracownicy. Wiedzę o ewentualnych przekroczeniach w pierwszej kolejności posiadali pracownicy odpowiedzialni za dokonywanie tych czynności. Prowadzony przez pozwaną rejestr umów miał charakter roboczy.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego. Wniósł o pominięcie złożonych wniosków dowodowych jako rażąco spóźnionych Dołączenie protokołów przesłuchań świadków z innej sprawy sądowej między stronami narusza zasadę bezpośredniości. Powód poniósł szkody przy realizacji trzech projektów a to :

- Zapewnienie usług z zakresu rozwoju firmy dla przedsiębiorców oraz osób zamierzających rozpocząć działalność gospodarczą w formule one- stop - shops (PK).

- N. kwalifikacje: pełnomocnik systemu zarządzania środowiskowego i audytor przepisów prawa;

- Ekologiczna świadomość przedsiębiorstwach (Zielone światło)

Dodatkowa szkoda zaistniała w ramach projektu dotyczącego uzyskania dofinansowania w ramach Narodowego Funduszu Ochrony (...).

Nie doszło do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. ponieważ uzasadnienie jest obszerne spójne i zawiera omówienie podstawy faktycznej jak i prawnej wydanego rozstrzygnięcia. Za chybiony należy uznać podniesiony przez pozwaną zarzut naruszenia art. 291 § 2 k.p., ponieważ do rozpoczęcia biegu rocznego terminu z tego przepisu niezbędna jest wiedza pracodawcy o szkodzie i osobie ją wyrządzającej. Sama możliwość powzięcia wiadomości o okolicznościach wymagająca pewnych czynności pracodawcy nie powoduje rozpoczęcia biegu przedawnienia na podstawie § 2 wskazanego przepisu. Momentem wyrządzenia szkody jest data powstania, czyli chwila zrealizowania się postaci skutku uszczerbku majątku pracodawcy. Do ujawnienia szkody doszło dopiero w okresie bezpośrednio poprzedzającym zwolnienie pozwanej, to jest na przełomie sierpnia i września 2015 roku, a to w momencie sporządzania protokołu szkód w dniach od 24 do 28 sierpnia 2015 roku. Powód zgodził się ze stanowiskiem Sądu, że przedawnione może być roszczenie związane z niekompletnym złożeniem wniosku przez pozwaną w ramach uzyskania dofinansowania w ramach Narodowego Funduszu Ochrony (...), ponieważ informacja o odrzuceniu wniosku i utracie finansowania dotarła w czerwcu 2015 roku. Poza tym przypadkiem powód był uprawniony do żądania odszkodowania za szkody związane z naruszeniem obowiązków pracowniczych, ponieważ informację Wojewódzkiego Urzędu Pracy zawierające wezwanie do zapłaty zostałyby wystawione w dniu 26 sierpnia 2015 roku, formularze wykonania usługi potwierdzające szkodę w projekcie zapewnienie usług z zakresu rozwoju firmy dla przedsiębiorców oraz osób zamierzających rozpocząć działalność gospodarczą w formule one- stop- shops zostały sporządzone w dniu 24 sierpnia 2015 roku i 31 sierpnia 2015 roku.

Powód zgodził się na potrącenie kwot dnia 17 września 2015 roku i 22 września 2015 roku, a przelew został wykonany w dniu 10 września 2015 roku. Projekt Ekologiczna świadomość przedsiębiorstwa (...) został zakończony po ustaniu stosunku pracy. Powód podkreślił, że udowodnił wartość poniesionej szkody, która znacznie przewyższa wartość trzymiesięcznego wynagrodzenia pozwanej. Utracił również możliwości uzyskania korzyści w postaci dofinansowanie Narodowego Funduszu Ochrony (...) w łącznej wysokości 522 165 zł. Pomiędzy wykonywaniem obowiązków przez pozwaną, a powstaniem szkody istnieje normalny związek przyczynowy. W skazał na dołączone pisma wzywającego do zapłaty i na potwierdzenie przelewu na formularzu wykonania usługi potwierdzające za jaką ilość godzin powód miał uzyskać należność i które ostatecznie zostały uznane za wydatki kwalifikowane i wypłacane, co przyniosło łączną szkodę w wysokości 42 240 zł. Przy realizacji projektu Ekologiczna świadomość przedsiębiorstwa łączna strata wyniosła co najmniej 105 200 zł i nie stanowi jedynie utraconych korzyści, ponieważ mimo odwołania szkolenia powód musiał przeprowadzić doradztwa w takiej samej ilości godzin, jakie były przewidziane na szkolenia, które poprzedzać musiały szkolenia i które wiązały się z dojazdami do klientów, zatrudnieniem konsultantów, sporządzaniem umów, pozostałych dokumentów z zatrudnianiem i angażowaniem pozostałego personelu projektu.

Ponadto pozwana w trakcie stosunku pracy wykonywała działalność konkurencyjną.

Powód po raz wtóry podniósł że wypłacony ekwiwalent za urlop był świadczeniem nienależnym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Mimo zgromadzenia obszernego materiału dowodowego Sąd Okręgowy uznał, że wyrok należy uchylić do ponownego rozpoznania, bowiem Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na dowolnych ustaleniach nie znajdujących podstawy w przepisach prawa materialnego. Zgromadzony materiał dowodowy nie zawiera istotnych ustaleń niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy zarówno w zakresie ustalenia zasadności żądania kwoty 12 000 złotych tytułem odszkodowania, jak i zwrotu ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy.

Na wstępie należy zwrócić uwagę, że powód dochodzi odszkodowania w wysokości 12 000 złotych w oparciu o art. 114 i nast. kodeksu pracy. Powód w apelacji wskazał, że kwota ta ma stanowić odszkodowanie z tytułu szkód (a nie jednej szkody) powstałych przy realizacji projektów :

- Zapewnienie usług z zakresu rozwoju firmy dla przedsiębiorców oraz osób zamierzających rozpocząć działalność gospodarczą w formule one – stop - shops (PK).
- N. kwalifikacje: pełnomocnik systemu zarządzania środowiskowego i audytor przepisów prawa;
- Ekologiczna świadomość w przedsiębiorstwach (Zielone światło).

Rozważania Sądu Rejonowego w zakresie odpowiedzialności z tytułu naruszenia zakazu konkurencji wykraczają poza zakres żądania. Dotyczy to również ustaleń co do realizacji pozostałych projektów realizowanych przez pozwaną.

Zasadą jest, że w razie wyrządzenia przez pracownika kilku szkód spowodowanych odrębnymi czynami, odszkodowanie oblicza się oddzielnie dla każdej szkody i za każdą z nich nie może ono przekroczyć trzymiesięcznego wynagrodzenia pracownika.

Powód mógł określić w pozwie łączną wartość odszkodowania, ale rolą Sądu I instancji było ustalenie wysokości szkód powstałych przy realizacji każdego projektu z osobna, dat ich wyrządzenia (art. 119 kodeksu pracy), dni, w których pracodawca powziął wiadomość o wyrządzeniu przez pracownika szkód, dat wyrządzenia szkód w rozumieniu art. 291 § 2 k.p.,

Sąd I instancji przyjął, że roszczenie o odszkodowanie w ramach powołanych wyżej projektów nie uległo przedawnieniu. Zdaniem Sądu Rejonowego pracodawca o wszystkich szkodach dowiedział się w tym samym czasie, to jest podczas kontroli w dniach od 20 do 24 sierpnia 2015 roku. Powzięcie wiadomości o wyrządzeniu szkody nie może być oderwane od ustalenia daty wyrządzenia (powstania) szkody po stronie pracodawcy. Z ustalonego orzecznictwa sądowego wynika, że wyrządzeniem szkody w rozumieniu art. 291 § 2 k.p. jest powstanie w majątku pracodawcy faktycznego uszczerbku majątkowego. Początkiem biegu 3-letniego terminu przedawnienia jest więc dzień, w którym w majątku pracodawcy powstał faktyczny uszczerbek będący skutkiem niewykonania lub nienależytego wykonania przez pracownika obowiązków pracowniczych. Sąd Najwyższy zawsze wiązał datę powstania szkody z uszczupleniem (pomniejszeniem) majątku pracodawcy (zob. wyroki z dnia 14 października 2004 r., I PK 580/03, ., z dnia 16 września 1997 r., I PKN 261/97., z dnia 28 czerwca 2005 r., III PK 45/05, .). Skutkiem regulacji zawartej w art. 291 § 2 k.p. jest to, że roszczenia w przepisie tym określone nie mogą ulec przedawnieniu przed powstaniem szkody spowodowanej nienależytym wykonywaniem przez pracownika obowiązków pracowniczych. (por. wyrok SN z dnia 5 października 2011 r. II PK 38/11). Sąd Najwyższy w powołanym wyroku wyjaśnił, że z art. 291 § 2 k.p. wynika, że „niezależnie od powzięcia przez pracodawcę wiadomości o wyrządzeniu mu szkody i jej sprawcy, roszczenie o naprawienie szkody przedawnia się w każdym wypadku z upływem 3 lat od jej wyrządzenia oraz że dla rozpoczęcia biegu 3-letniego terminu przedawnienia znaczenie ma nie chwila niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych przez pracownika, ale moment, w którym takie zachowanie pracownika wyrządziło pracodawcy szkodę, a więc dzień, w którym nastąpił taki właśnie skutek niewykonania lub nienależytego wykonania przez pracownika obowiązków pracowniczych. Niewątpliwie pojęcia wyrządzenia szkody i zdarzenia wyrządzającego szkodę nie są równoznaczne.... Zdarzeniem wyrządzającym szkodę jest bowiem określone zachowanie się pracownika, natomiast momentem wyrządzenia szkody jest data jej powstania, czyli chwila zrealizowania się - będącego następstwem zachowania się pracownika - skutku w postaci uszczerbku w majątku pracodawcy. Oznacza to, że data zdarzenia wyrządzającego szkodę i data wyrządzenia szkody nie muszą się pokrywać, gdyż szkoda może powstać i niejednokrotnie powstaje później niż wywołujące ją zachowanie pracownika.”

Sąd I instancji nie ustalił daty powstania szkód i stwierdzenie, że roszczenie nie uległo przedawnieniu było przedwczesne.

W związku tym ponownie rozpoznając sprawę Sąd winien ustalić kluczową dla rozstrzygnięcia kwestii przedawnienia okoliczność, a mianowicie daty powstania szkód i daty powzięcia przez powoda wiadomości o szkodzie.

W przypadku ustalenia, że roszczenia nie uległy przedawnieniu konieczne jest ustalenie wysokości szkód powstałych przy realizacji poszczególnych projektów, a stanowiących podstawę żądania pozwu. Brak jest materiału dowodowego potwierdzającego rzeczywistą szkodę w wysokości zasądzonego odszkodowania.

Sąd Rejonowy ustalił wysokość szkody na podstawie protokołu kontrolnego sporządzonego przez powoda, a powód zdaje się utożsamiać wysokość szkody łącznie z utraconymi korzyściami. Sąd nie odniósł się również do materiału potwierdzającego wypłatę należności na rzecz Wojewódzkiego Urzędu Pracy przyjmując wyższą szkodę od uiszczonych kwot .

Po ustaleniu wysokości szkód konieczne jest ustalenie wysokości wynagrodzenia pozwanej w dacie wyrządzenia szkody. Zgodnie z treścią art. 119 k.p. odszkodowanie ustala się w wysokości wyrządzonej szkody, jednak nie może ono przewyższać kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody. W tym wypadku Sąd I instancji winien rozważyć, co jest dniem wyrządzenia szkody w rozumieniu powołanego przepisu, bowiem zasadą jest, że w przypadku wyrządzenia odrębnymi czynami kilku szkód, pracownik odpowiada za każdą z nich oddzielnie, a w razie zatrudnienia pracownika w niepełnym wymiarze czasu, miarodajna jest wysokość pobieranego przez niego wynagrodzenia, a nie wynagrodzenia, jakie by pobierał, gdyby był zatrudniony na pełnym etacie. W niniejszej sprawie pozwana w tych samych okresach była zatrudniona na podstawie różnych umów o pracę w niepełnym wymiarze czasu pracy. Umowy te były zawierane na czas realizacji konkretnych projektów. Ze świadectwa pracy wynika, że w ramach projektu - N. kwalifikacje: pełnomocnik systemu zarządzania środowiskowego i Audytor przepisów prawa pozwana była zatrudniona w wymiarze pół etatu od 1 października 2013 roku do 30 czerwca 2015 roku, , a w ramach projektu Ekologiczna świadomość w przedsiębiorstwach od 1 lutego 2014 roku do 30 czerwca 2015 w wymiarze pół etatu. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie można ustalić kiedy i w jakim wymiarze wykonywała pracę w ramach projektu - Zapewnienie usług z zakresu rozwoju firmy dla przedsiębiorców oraz osób zamierzających rozpocząć działalność gospodarczą w formule one - stop - shops (PK). Sąd nie poczynił żadnych ustaleń co do zasad wynagradzania pozwanej i nie wiadomo, czy otrzymywała ona oddzielne wynagrodzenia z tytułu realizacji każdego projektu , czy jedno łączne z kilku umów o pracę i jak w związku z tym ustalić czy żądana kwota 12 000 złotych nie przekracza górnej granicy odszkodowania. Ponadto pamiętać należy, trzymiesięczne wynagrodzenie pracownika oblicza się według zasad obowiązujących przy ustalaniu ekwiwalentu pieniężnego za urlop, bez uwzględnienia zmian w warunkach wynagradzania lub wysokości składników wynagrodzenia wprowadzonych po dniu wyrządzenia szkody.

Sąd II instancji nie zgadza się z twierdzeniem Sądu Rejonowego, że kwota 5200 złotych stanowiąca podstawę obliczenia odszkodowania była kwotą niesporną. Powód obliczając wysokość odszkodowania z art. 119 k.,p. wskazał kwotę 5200 złotych, a do obliczenia wynagrodzenia za miesiąc wrzesień przyjął znacznie niższą wartość.

Przedłożony na rozprawie apelacyjnej wykaz zarobków pozwanej uzasadniał uchylenie wyroku w części dotyczącej zwrotu ekwiwalentu za urlop. Sąd I instancji przyjął, że powódce przysługiwał ekwiwalent za jeden dzień urlopu, ale nakazał zwrot całej kwoty wypłaconego ekwiwalentu. Co więcej, wątpliwości Sądu Okręgowego budzi podstawa ustalenia wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy. Powódka twierdziła, że należne jej wynagrodzenie z tego tytułu do dnia 14 września 2015 roku miało być wyższe do otrzymanej kwoty tytułem wynagrodzenia i ekwiwalentu za urlop. Sąd nie odniósł się do tych twierdzeń. Ponownie rozpoznając sprawę należy ustalić podstawę wyliczenia wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy należnego za wrzesień 2015 roku biorąc pod uwagę, że wynagrodzenie chorobowe oblicza się według zasad obowiązujących przy obliczaniu zasiłku chorobowego. Po ustaleniu wysokości należnego wynagrodzenia za czas choroby ustalić trzeba, czy wypłacona kwota obejmowała również ekwiwalent za urlop i za ile dni. Z przelewów nie wynika, jaka część stanowiła wynagrodzenie za pracę , a jaka ekwiwalent za urlop.

Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego w granicach zaskarżenia. Pozwana zasadnie podniosła zarzuty naruszenia art. 291 § 2 k.p, art. 115 k.p., 116 k.,p. i 119 k.p.

Wyrok w zaskarżonej części należało uchylić na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. , ponieważ nie rozpoznano istoty sprawy. Sąd pierwszej instancji zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu i części zarzutów merytorycznych przeciwstawionych zgłoszonemu roszczeniu.

(-) SSR del. Anna Capik-Pater (-) SSO Teresa Kalinka (spr.) (-) SSO Grzegorz Tyrka

Sędzia Przewodniczący Sędzia